JÓZEFOWI ŚIKORSKIEMU

Niegdyś uczniowi swemu,

a dziś

Redaktorowi Ruchu Muzycznego

w dowód przyjaźni

ofiaruje

J. STEFANI

OŚM DWU-ŚPIEWÓW

dla poczynających naukę śpiewu.

WARSZAWA

GRUDZIEŃ 1859.

NAKŁADEM REDAKCYI RUCHU MUZYCZNEGO.

w Lit: J. Fleckа.

KOWAL.

№ 1.

Moderato.

1. Pod je_sio_nem pod zie__lo_nym Sto__i ku_źnia
2. Niechsię cie_szy tem nie zgrzeszy Cze_mu nie ma
3. Przy pio sen_ce zmło_tem wo rę__ce Dzień mu mi_gnie

Allegro.

wśrodku sio__ła Od po_ran__ku, bez przestan_ku Brzmi kowa__la

śpie_wać cze_ mu? Rękazdro__wa, trzeźwa gło_wa Nieza_wi__ni'
jak go_ dzi__na; Aż wie_czo_rem z całym dwo rem, Spocznie so__bie

pieśń we_so__ła la la la la la

nic bli_ źnie__mu la la la la
u ko_ mi__na

la la la

WILJA BOŻEGO NARODZENIA.

№ 2.

Moderato.

P Już na za_cho_dzie zni__knął dzień bia_ły, A księ_życ

Zkąd to u__ro_cze świa_tło dziś wogó_rze? O! bo tam

błys__nął z pod chmu____ry, I blask wo_ko_ło sie__jąc wspa_

błys_szczą A_ nio_____ły Bo wonoc tę bę_dą śpie_wa_li

_nia_ły Swo_bodnie płyn_ął u gó____ry A jak bal

wchó rze Hymn o Be___tle__em we_ so_____ły, Wi__taj ksią_

_da_chim zło__tem błyszczący Pło__nie od dro__gich ka_mie_

_ży__cu Iśniący nad na_mi! Wi__taj cie gwiazdek o__cze__

_ni Tak obszar Nie_ba dziś promie_nią_cy, Wbry_lantach

_ta! Wi__taj A_ nio_łowo chó_rze dziś z wa_mi złą__czy się

gwiazdek się mie__ni, Wbry lantach gwiazdek się mie__ni,

na__sza pieśń świę__ta, Złą__czy się na__sza pieśń świę__ta

PIEŚŃ PRZY PRACY W POLU.

№3.

La la la la la la la la

1. Wstało słoń_ce pługja_o_rze
2. Kropla po_tu nie za_gi_nie

3. I_zak też i je_go sy_ny
4. A mnież o Pa_nie nad Pa_ny,

Śpiewa ptak le_cąc nad ro_le I to słoń_ce, ptaki, po_le
Któ_rą wotru_dzie woy_lac trze_ba O_na póź_niéj na nas spły_nie

Pa_sa_li Oj_cóio swoych trzó_dy Mojżesz na rę_kach zdo_li_ny
Mia ła_by się sprzykrzyć pra_ca za któ_rą Twa ła_ska ła_ny

I ten pług jest Twoim Bo_że, Twarda zie_mia ciężkie rę_ce Potwyci_ska
Łaską Nieł_ba darem chle_ba. Nie_ono mąż wielki, święty, Jeszcze opierwo_rali.

wyprosił Ja_gnie od wo_dy. Święci pra_ce To bie nie_śli Tys_am Zbawi_
pełnemi kło_sy poża_ca. O nie. Przedwie_cznym mój Bo_że z radością pój_
5. Dopomóż mi tylko Pa_nie Abym pra_cu_

się na czo_ło Ja te kro_ple To bie świę_cę I dąc z pługiem znów owo so_ło,
tym na ro_dzie Przyziemi schy_lony, zgię_ty, Sadził winni_cę wogro_dzie,

cie_lu swoia_ta, Pomaga_łeś wmłode la_ta Jó_ze_fo_wi cnemu cieśli,
dę wśród tru_du Ręka chęt nie ziemię zo_rze Jwsie je_ziar_no dla lu_du,
jąc dla chle_ba Pamiętał to przykaza_nie że naprzód nam trzeba nie_ba,

I dąc z pługiem znów owo so_ło.
Sadził win_ni_ce wo_gro_dzie.

più Allegro. la la la la la la la

Jó_ze_fo_wi cnemu cie_śli.
Jwsie_je_ziar_no dla lu_du.
że na_przód nam trze ba mie_ba.

la la la la la la la la la la la la

ŻNIWA.

№4. Allegretto.

1. Brzęczą sier_py wśródza_go_nów Od sa_mej ju_trzen_ki
2. Przodo_woni_ca jak ma_li_na, Śmiało sierpem to_czy

3. Mat_ka zie_mia się nie sro_ży choć jéj tną ró_woni_ny,
4. Więc też żeń_cy cią_gną sznurem Jz sierpem po plo_nach

A na wi_dok Bo_żych plonów Brzmią raźne pio_sen_ki, Bę_dzie ja_ra
Przyniéj chłopak gdy by trzei_na, Zwraca ku niej o_czy, Po za nie_mi

Boć ten ca_ły ludek Bo_ży Toć to są jéj sy_ny O na_kar_mi
Jztą pieśnią co brzmi chórem na naszych za_go_nach; A gdy kłoska

bę_dzieży_to, Bę_dzie do_syć chle_ba Jwostodół ce jak na bi_to
jakby wieńcem Zwstążeki ko_ra_li Ciągną żeniec po za żeńcem

ich sympłonem W każdeżni wo no_we, Jo_grzewa własnym łonem,
już nie sta_nie, Splotą u_po_mi_nek, Jzawie_szą go na ścianie,

czegóż wię_céj trze_ba, la la la la la la la la
co raz da_léj da_léj

Gdy wniejzło_zą głó_we
w szczęsnym mdniu do_ży_nek

la la la la la la la la la la la la

OSTATNI LIRNIK.

№5.

Adagio.

1. By_wało mó__wią cza_sy dawne_mi, Zły__li lirni__cy na
2. Szko daza prawdę te__go wieycza_ju W nim była zy__wa kro-
3. Z pieśni pozna_wał oj czyste dzie_je, Ja__kie przechodził kraj
4. To też gdy lir__nik wwio scesięzja_wił, Mi_łą po so_bie pa-
5. Nie wiem przyczy_ny, lecz się tak sta_ło, Lir__nikówco_raz nam

na_széj zie__mi; J chodząc z pieśnią z pro_ga do pro__ga
__ni__ka kra__ju, Co się wciska_ła pod dach słomia__ny.
ten ko__le__je Z nich się za_po__znał z nie__jednym mę__żem
mięć zo__sta__wił Ka__żdy go chę_tnie przy_jął wswe pro__gi
u__by__wa__ło, J coraz rza_dziej pieśni liry brzmia_ła

Gło_si li chwa_łę Kra_ju i Bo__ga, Gło_si li chwałę Kra_ju i Bo_ga
Pod którym mieszkał lud naszkocha_ny, Pod ktorym mieszkał lud naszkocha_ny.
Co się zasła_wił pió_remo_rę_żem; Co się zasławił pióremo rężem.
J dał wygo_dę po trudach dro_gi, J dał wygo__dę po trudach dro_gi.
J coraz smutniej wieścieskona__ła J coraz smutniej wieścieskonała.

SKOWRONEK.

№6.

Tempo alla Pollacca

1. Wiosna! wio__sna! wieśćra__do__sna z ciepłem
2. Do_bra ni__wa jak po__czci__wa Pieśń rol-

wia_trówo tchnieniem płynie J sa__san_ki J sa__san_ki już na
__ni__ka co ją o-rze Tyl_ko trze_ba Tyl__ko trze_ba by im
wianki Już na wian_ki Rozwi__nę__ły się dziewczy__nie.
z Nie__ba by im z Nie__ba Przyświeca__ło światło Bo__że,

dolce

Wstaj skowronku wzło__tem słonku Wykąp piór_ka two_je sza_re
Niem o_grzane ziarn_kowsiane Zdrowym kiełkiem wgó rę strze_li,
J skrzydła_ty nad te cha_ty, nad te ziemie wylec sta__re,
J wonet po_tem, żni_wem złotem sta_rą ziemię wie__se__li.

Wy_leć z pie_śnią ludzie prze_śnią Świ_tu chwi_____lę u_ro_

Leć więc pta_szę prośby na___sze Niech pio_sen_____ka wzniesie

_czy_stą. Więc do Pa_na więc do Pa_na Chcąc ty zra___na, Choć ty

drzą_ca Wiel_ki Bo_że wielki Bo_że na niw zbo___że na niw

zra_na, Głos za_ni_wą wznieś Oj_czy_stą, Głos za ni___wą wznieś oj-

zbo___że, I dla ser__ca daj nam słoń_ca, I dla ser___ca daj nam

_czy_stą. la la la la la la la la la la la la

słoń_ca.

la la la la la la la la la la Głos za_ni_wą wznieś Oj czy_stą.

la la la la I dla ser_ca daj nam słoń_ca.

PRZYJDŹ DUCHU ŚWIĘTY! (VENI CREATOR.)

№ 7.

Adagio maestoso

1. Pa_nie serc wiernych przybądź Duchu Świę_ty! W To__bie Bo__

2. Kre__wkości na_sze trzy_maj w Twojej mo__cy Chroń nas od
3. Spram, by śmier_tel_ni przez Twoje na_tchnie_nie Po___ję___li
4. Kto w Cie bie u__fa, te__go nic nie trwo_ży, Ty nam bądź

_skie_go zmi__ło_wa_nia da_ry; Przy_bądź Cu__do___wny

złe___go, ob__da rzaj po___ko_jem; Bądź dla nas gwia__zdą
Bo___ga Wiel_kość nieskoń__czo_ną Niech przez cu__do___wne
tar__czą przeciw ko grze_cho_wi Niech bę__dzie chwa__ła

wielki nie po__ję__ty Wlej mi_łość w serca, rozniec światło wiary.

wśród wątpienia no_cy Bądź nam po__cie_chy i na dzie_i zdrojem.
Two_je na maszcze___nie, Ser___ca wie__rzących świętym ogniem plo_ną.
Oj_cu i Sy__no__wi Niech bę_dzie chwała To_bie Duchu Bo_ży.

A___men a_____men a_____men.

WOLNO NA MIEJSCU
Σ 13514
BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA ŁODZI

BOŻA MĘKA. (OBRAZEK).

№ 8.

Moderato.

mf

1. Tu wio_ska zcha_ta_mi, tam la_sek i
J ka_żdy co z wio_ski przy_by_wa pod
ta_ny; Na dro_dze do la_sku krzyż
bo_rek To klę_knie i kor_nie od_
sto_i dre_wnia_ny, A na nim zro_
_mó_wi pa_cio_rek Na sztu_kę nie
bio_ny, lecz niewprawną rę_ką, Pan
pa_trzy o dłu_to nie py_ta Nic

f

Je_xus Zba_wi_ciel zod_kupienia mę_ką
o_kiem Ar_ty_sty lecz wia_rą go wi_ta.

JÓZEFOWI SIKORSKIEMU

Red[illegible]ego

DW[illegible]

dla po[illegible]u.



GRUDZIEŃ 1859.

REDAKCYI RUCHU MUZYCZNEGO.

NAKŁADEM

w Lit: J. V. Flecka.